

Autor: Wiesława Klimek
Redakcja Aud. Oświatowych

Dnia: 19.V.1969 r.

godz.: 17.45 - 17.55

WSPÓŁTWORCY NAUKOWEGO AWANSU

WOLONTARIAT BYDGOSZCZY
POSIŁEK I WISCI
BYDGOSZCZ
zaproszenie
na wygłoszenie
Nr. 10
data
podpis

Mierząc awans kraju, regionu czy miasta, zwykliśmy posługiwać się wskaźnikami w sposób najbardziej wymierny obrazującymi tempo rozwoju - a więc ekonomicznymi. Zasugerowani magią liczb zbyt często jednak zapominamy o tym, że rozwój produkcji i postęp w nauce to zjawiska sprzężone. No bo przecież nauka - poprzez studia teoretyczne, prace doświadczalne, wreszcie poprzez swą intuicję, tworzy sumę wiedzy, na podstawie której buduje następnie nowe koncepcje, zmierzające do uruchomienia, powiększenia i ulepszenia produkcji. Ta zaś skolei odwzajemnia się nauce pomnażaniem środków materialnych, niezbędnych dla rozwoju badań naukowych. Co więcej, stale nauce podsuwa nowe problemy do rozwiązania. Pozostańmy jeszcze na chwilę przy zasadzie zjawisk sprzężonych. Jest rzeczą oczywistą, iż lepsze warunki materialne ogółu społeczeństwa, idące w parze z rozwojem produkcji, z reguły są następstwem zdobywania wyższych kwalifikacji. Tę zaś szansę stwarza przede wszystkim rozwój szkolnictwa wyższego. Gdyby jednak chciało się naukowy awans Bydgoszczy w minionym 25-leciu mierzyc jedynie stopniem rozwoju tego szkolnictwa, bilans nie wypadłby zbyt pomyślnie. Nie umniejszając bowiem w niczym zasług niewątpli

-wych Wyższej Szkoły Inżynierskiej - jedynej jak dotąd uczelni reprezentującej w Bydgoszczy szkolnictwo wyższe - musimy jednocześnie zdawać sobie sprawę, że nie zaspokaja ona apetytów, napewno zresztą zdrowych, mieszkańców blisko 300 tysięcznej stolicy województwa. Wszystko jednak wskazuje na to, że ta dotkliwa luka zostanie wkrótce wypełniona. W stadium realizacji wchodzi bowiem wkrótce budowa Wyższej Szkoły Rolniczej, która sąsiadować będzie w jednym wielkim kompleksie budynków z WSI - marzącą o awansie do rangi Politechniki, wreszcie od nowego roku akademickiego - rozpoczyna swą działalność wyższa szkoła nauczycielska.

Obok wyższych uczelni - z natury rzeczy podnoszących rangę miasta jako ośrodka wiedzy, niepoślednią rolę odgrywają działające w Bydgoszczy od lat Instytuty i Towarzystwa Naukowe. Zarówno jednych jak i drugich jest na terenie Bydgoszczy niemało. Szczególnej uwagi - ze względu na swe bogate tradycje i znaczny dorobek naukowy, dorobek nie chowany przy tym pod korcem, ale bezpośrednio przekazywany w praktyce, mają bydgoskie Instytuty Rolnicze. Wyniki ich prac badawczych wywarły i wywierają nadal duży wpływ na tempo rozwoju rolnictwa i to nie tylko bydgoskiego, ale w skali całego kraju. Uznawana, wysoka ranga naukowa tych instytutów przekonuje najwymow-

niej o celowości zlokalizowania ich właśnie w stolicy województwa, które przecież wraz z poznańskim nie darmo nosi miano - spichrza Polski. Aktualnie Bydgoszcz jest ośrodkiem, ^w którym - jeśli chodzi o nauki rolnicze - reprezentowane są następujące placówki podległe Ministerstwu Rolnictwa i Polskiej Akademii Nauk : Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin, Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa, Instytutu Melioracji i Użytków Zielonych oraz Instytut Fizjologii i Żywienia Zwierząt, Instytut Weterynarii i wreszcie Oddział Centralnej Biblioteki Rolniczej, stanowiącej poważne zaplecze dla nauki i praktyki rolniczej.

~ Nie samym jednak rolnictwem nauka bydgoska żyje. Dynamiczny rozwój różnych gałęzi przemysłu na przestrzeni minionych 25 lat *skłonił kierownictwo i sprawić iż trzeba było chorusi* determinował stworzenie dla tegoż przemysłu bazy naukowej. Stanowią ją dla przykładu: Instytuty - organizacji przemysłu maszynowego, techniki budowlanej, zakład Badań i Doświadczeń przy Bydgoskim Zjednoczeniu Budownictwa oraz Zakład Tworzyw Drzewnych Instytutu Technologii Drewna. Temu ostatniemu, nie umniejszając niczym osiągnięć pozostałych - chciałabym poświęcić specjalną uwagę, a to ze względu na pionierską w skali krajowej rolę pracowników naukowych zakładu w dziedzinie produkcji wodoodpornego kleju syntetycznego.

Pierwszym z nich był Alpit-wyprodukowany już w roku 1947-ym.

Lata następne-to pasma sukcesów-których uwieńczeniem stał się Imperkol. Tak bowiem nazwano -słynną już dziś na całym niemal świecie-bydgoską metodę klejenia i jednoczesnego impregnowania wielkowymiarowych elementów drewnianych. Zastosowanie w praktyce wyników prac naukowych zakładów ^utworzyw drzewnych, przysporzyło gospodarce narodowej wielomilionowe oszczędności, jednocześnie jest to ^{ważne jednak} również potwierdzenie tezy o roli nauki w powiększaniu i ulepszaniu produkcji. Nauka - to jednak również pomnażanie wiedzy niewymiernej w złotówkach. Jak bowiem przeliczyć na nie teoretyczną i praktyczną wiedzę przekazywaną setkom lekarzy z całego kraju przybywającym do bydgoskiego studium doskonalenia lekarzy Akademii Medycznej w Warszawie. A początki - jak to zwykle bywa - nie były łatwe. Trzeba było stworzyć placówkę szkoleniową nie mającą dotychczas pierwowzoru w Polsce, trzeba było stworzyć program szkolenia w zakresie różnych specjalności. Zadania tego podjęli się ordynatorzy poszczególnych oddziałów bydgoskich szpitali - Ogólnego, Dziecięcego, Zakaźnego i Dermatologicznego.

Poza normalnym szkoleniem praktycznym i teoretycznym - w 10-ciu

zakładach studium, czego wynikiem było uzyskanie przez kilkuset lekarzy specjalizacji I i II stopnia, słuchacze wszystkich kursów aktywnie uczestniczyli w zebraniach naukowych bydgoskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Jemu to, jako jednemu z najstarszych Towarzystw naukowych w mieście przypada też w udziale otwarcie prezentacji rozlicznych towarzystw działających w Bydgoszczy. Inicjatorem utworzenia na początku bieżącego stulecia Towarzystwa Lekarzy Nadnoteckich, poprzednika dzisiejszego oddziału towarzystwa lekarskiego - był znany społecznik i wojownik o polskość doktor Emil Warmiński. ~~Wieloletni~~ ~~byli~~ ~~waranki~~ Spadkobierca idei, których wyznawcą byli członkowie Towarzystwa Lekarzy Nadnoteckich, Bydgoski oddział Polskiego Towarzystwa Lekarskiego koncentruje swoją uwagę głównie na akcji ^{uawekoro} szkoleniowej, owocnie przy tym współpracując z oddziałami specjalistycznymi towarzystw lekarskich - reumatologicznym, fizjatrycznym, internistycznym, Chirurgicznym i wreszcie pediatrycznym. O ich działalności, podobnie jak wielu innych bydgoskich towarzystw naukowych nie sposób w jednej audycji opowiedzieć w sposób wyczerpujący. Godzi się natomiast podkreślić, że wszystkie one - czy to będzie Polskie Towarzystwo Ekonomiczne

69

-miczne, Towarzystwo Archeologiczne, czy też związane z Instytutami Rolniczymi - Towarzystwo Przyrodnicze im. Kopernika, Towarzystwo Botaniczne, Geofizyczne, Nauk Weterynaryjnych czy też noszące imię wielkiego wieszacza Adama Mickiewicza Towarzystwo Literackie - mają bezsporne zasługi dla rozwoju myśli naukowej, pomnażania wiedzy. Niech mi darują wielce ponad wszelką wątpliwość zasłużeni członkowie tych towarzystw, tak lakoniczne z konieczności potraktowanie ich roli współtwórców naukowego awansu miasta. Na swe miejsce w audycji czeka ją jednak jeszcze dwaj jubilaci. Pierwszy z nich - Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, jakkolwiek obchodzące dopiero dziesięciolecie swego istnienia - mimo młodego wieku, zdążył już pozyskać sobie zasłużone miano "potentata" wśród rozlicznych naukowych towarzystw Bydgoszczy. Skoro zaś już o zasługach mowa - ma ich BTN tak dużo, że trudno zdecydować, które uznać za najważniejsze. Wydaje się jednak, że szczególnego podkreślenia wymaga objęcie w sposób zorganizowany badaniami naukowymi problemów Bydgoszczy i regionu. Zasługa nie mniejsza towarzystwa, to działalność wydawnicza, której efektem jest ukazanie się dotąd ponad 70 tytułów przeważnie z dziedziny historii i muzykologii. W roku swych jubileuszowych obchodów ma więc Bydgoskie

Towarzystwo Naukowe uzasadnione powody, by oczekiwać słów uznania. Należą one mu się zwłaszcza za to, że zdołało zrealizować najważniejsze swe zamierzenie - zrzeszenie wszystkich tych, którzy niezależnie od kierunku wykształcenia i specjalności pracują naukowo lub też wykazują chęci do pracy naukowej. Jednym słowem - dobra robota. Skoro zaś o dobrej robocie mowa - jej rzecznikiem najgorętszym jest drugi jubilat - Bydgoski Oddział Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa. W drugie dziesięciolecie swego istnienia wkroczyło to Towarzystwo pod jakże znamienne hasłem: "Organizacja dźwignią postępu". Uznając wszystkie tak istotne czynniki zmierzające do wzrostu wydajności pracy, jakimi są dla przykładu postęp techniczny i rachunek ekonomiczny, wychodzi jednak TNOIK ze słusznego założenia, iż najtańszą inwestycją jest dobra organizacja pracy. I tę prawdę stara się upowszechnić przy pomocy wszystkich dostępnych sobie środków - poprzez akcję szkoleniową i odczytową, wymianę doświadczeń z innymi oddziałami w kraju, ale przede wszystkim poprzez samodzielne prace naukowe prowadzone w kilku sekcjach. Bowiem Towarzystwo naukowe organizacji i kierownictwa - rzecznik dobrej roboty - jest zarazem gorącym rzecznikiem współzależności postępu nauki i rozwoju produkcji.